

STRONIE ŚLĄSKIE - O ochronie przeciwpowodziowej z prof. Zaleskim

Napisano dnia: 2024-10-12 22:46:36



(Inf. wł.). **Do ważnego dla mieszkańców gminy Stronie Śląskie spotkania doszło w sobotnie popołudnie w miejscowym kościele parafialnym pw. MB Królowej Polski i św. Maternusa. Dyrektor Projektu Ochrony Przeciwpowodziowej w Dorzeczu Odry i Wisły prof. Janusz Zaleski, z inicjatywy Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie” rozpoczął dyskusję na temat m.in. bezpieczeństwa przeciwpowodziowego w dolinie Białej Łądeckiej. Do udziału w wydarzeniu zapraszał burmistrz Dariusz Chromiec.**



- *Przygotowujemy nowy projekt. Projekt rządu polskiego, który będzie finansowany z pieniędzy pożyczkowych Banku Światowego, Banku Rozwoju Rady Europy ale także z pieniędzy budżetu polskiego i Unii Europejskiej. To spotkanie nie ma charakteru konsultacji społecznych, które będą miały miejsce. To spotkanie ma na celu przedstawienie, co można zrobić, aby chronić przed powodzią Kotlinę Kłodzką - rozpoczął prof. J. Zaleski, zwracając uwagę na to, że w nowym projekcie polski rząd chce umieścić zadania związane z ochroną przeciwpowodziową nie tylko Kotliny Kłodzkiej, ale całej zlewni Nysy Kłodzkiej. Przewidywane jest finansowanie tego projektu na poziomie do 1,5 mld euro.*



Prezentacja, która została przedstawiona przez prof. J. Zaleskiego, opierała się na kluczowych informacjach dla zrozumienia sytuacji, z którą na ziemi kłodzkiej mieliśmy do czynienia. W formie graficznej zobrazowano długotrwałe opady spowodowane przez niż geneueński, nie brakło porównań do powodzi z 1997, 1998 oraz 2010 roku. Poruszono temat systemu prognozowania i wczesnego ostrzegania, ze wskazaniem na zasadność pracy nad poprawą tego drugiego w taki sposób, by te sygnały ostrzegawcze docierały w odpowiednim czasie i informowały o skali zagrożenia. Profesor wskazał również na inne istotne dla ochrony przeciwpowodziowej zagadnienia: retencje (w tym budowa suchych zbiorników m.in. we wsi Goszów oraz Bolesławów), relokacje oraz edukacja o zagrożeniach.

- *Można albo zatrzymać wodę tam, gdzie ona spadnie, albo odsunąć ludzi od zagrożenia powodzią. To są dwie podstawowe rzeczy. Moje spotkanie z państwem - gdzie reprezentuję Wody Polskie - sprowadza się do tego, aby się zastanowić, jak te dwa zasadnicze podejścia pogodzić w coś, co jest akceptowalne społecznie. Jeżeli chodzi o zatrzymanie wody to mamy retencję naturalną, ale tutaj tej retencji nie ma gdzie rozwinąć, więc musimy myśleć o retencji w postaci zbiorników - powiedział J. Zaleski.*



Te ostatnie słowa wzbudziły wśród wielu słuchaczy negatywne emocje. Dali oni im ujście w czasie przeznaczonym na zadawanie pytań. Mimo potwierdzenia spełnia swojej roli w przypadku suchych zbiorników: Szalejów Górny, Roztoki, Boboszków oraz Krosnowice, a także próby przekonania do rozwiązania, jakim jest relokacja, która sprawdziła się podczas budowy zbiornika w Raciborzu, część zgromadzonych obstawała przy swoim.

W przypadku Raciborza, przesiedlani mieszkańcy mieli możliwość otrzymania odszkodowania wg wartości odtworzeniowej lub przeniesienia się do wspólnej lokalizacji. Nowe domy jednorodzinne były wybudowane przez mieszkańców za pieniądze z odszkodowania. Osoby, które nie miały prawa własności, przeniosły się do nowo wybudowanych mieszkań komunalnych w zabudowie szeregowej. Natomiast cała infrastruktura nowej miejscowości została wybudowana przez gminę, przy stu procentowym finansowaniu ze środków państwa. Postawiono oczyszczalnię ścieków, przeniesiono cmentarz, wybudowano przedszkole, boisko sportowe i in.



W drugiej części spotkania padło bardzo dużo pytań. Pytano m.in. o to, jaki był opad w Stroniu Śląskim względem Szalejowa? Czy zbiorniki są najlepszym rozwiązaniem i jakie miasta mają ochronić (Kłodzko, Wrocław, Nysę czy Stronie Śląskie)? Jak szerokie powinno być koryto rzeczne Białej Łądeckiej oraz Morawki, żeby mogło przyjąć tą ilość wody bez zbiornika? Pytali głównie mieszkańcy, ale też przyjezdni, w tym przedstawiciele organizacji proekologicznych. Nie udało się odpowiedzieć na większość z nich, ale prof. Zaleski zapewnił, że przekaze je do odpowiednich osób i postara się podczas kolejnego spotkania – już w większym gronie specjalistów – wyczerpać temat.

Korzystając z okazji wyrażono swój niepokój i zdenerwowanie. Przedstawiono też swoje opinie na temat wycinki lasów, budowy dróg zrywkowych oraz planowanych zbiorników.



- *W 2019 roku cała gmina Stronie Śląskie nie była przeciwna retencji, była przeciwna dużym zbiornikom betonowym, więc niech media nie wprowadzają publicznie w błąd, bo to jest nieprawda, co mówią Wody Polskie. Wody Polskie od 1997 roku na tym terenie nie zrobiły nic. W 2024 roku weszły do rzek. Nie dajmy się oszukać, ten projekt, który pan przedstawia, przedstawił w 2019 roku. O czym my tu dyskutujemy. Niech przywiozą konkretne rozwiązania. Niech będą małe zbiorniki w lasach. Nie pozwolimy budować dużych zbiorników* – wyraziła swoje zdanie sołtyska Goszowa **Bożena Długosz-Kluza**.



Głos zabrał **Grzegorz Ścisłowski** ze Starego Gierałtowa, który wspomniał o tym, że miejscowości, tj. Bielice, Nowy i Stary Gierałtów w 1997 roku nie były zalane, a działki które teraz zostały zniszczone ucierpiały przez intensywne opady oraz brak retencji i dbania o Białą Łądecką powyżej Stronia Śląskiego. **Katarzyna Gonera**, mieszkanka Stronia Śląskiego, przypomniała o ustawie o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu. Daje ona możliwość na stworzenie miejscowego planu odbudowy, który zawiera kwestie wyznaczania terenów, na których nie powinny być budowane nowe obiekty oraz odbudowywane uszkodzone. Jednak dotyczy to miejsc, gdzie zniszczenie lub uszkodzenie nastąpiło w wyniku osunięcia się ziemi. Korzystając z okazji zaproponowała ona zmianę tej ustawy, żeby dodano do niej zniszczenie w wyniku powodzi.

Reprezentujący fundację Greenmind **Jacek Engel** z koalicji „Ratujmy Rzeki” wspomniał, że we wszystkich gminach powinny być plany ewakuacji również na wypadek powodzi: - *Te plany są ludziom nieznane, bo one leżą w szufladach urzędników. W związku z tym państwo nie wiecie, z jakim zagrożeniem możecie się zderzyć. Nie ma zbiorników, które mają stu procentową gwarancję awaryjności.* Zwrócił również uwagę na możliwość adaptacji budynków i przestrzeni miejskiej oraz wiejskiej, żeby były one odporne na wezbrania.



Pytań i sugestii było znacznie więcej. Spotkanie zakończył burmistrz Dariusz Chromiec, który podsumował to spotkanie, jako otwarcie tematu, zebranie opinii oraz pytań i zapowiedział, że odbędą się jeszcze dyskusje w szerszym gronie specjalistów: - *Na pewno w najbliższym czasie będziemy prowadzili z państwem konsultacje społeczne, żebyście państwo byli zadowoleni jako mieszkańcy gminy Stronie Śląskie, żeby był wypracowany kompromis, ale tak jak mówię nie możemy zwlekać, bo 27 lat minęło od ostatniej powodzi w 97 roku i za wiele się nie zadziało przez ten okres. Wykorzystajmy ten trudny czas, kiedy wiemy, czego oczekujemy, mamy inne sprawy do załatwienia, ale też musimy myśleć o tym zabezpieczeniu.*

(bp)

PS. Podobne spotkanie w sobotnie popołudnie odbyło się w Radochowie, w gminie Lądek-Zdrój.